

KS. GRZEGORZ LESZCZYŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Warszawa

Uniwersytet Łódzki

## BRAK WIARY A WYKLUCZENIE GODNOŚCI SAKRAMENTALNEJ MAŁŻEŃSTWA

### WPROWADZENIE

Wiara, zgodnie z brzmieniem *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym* Soboru Watykańskiego II, jest aktem całej osoby ludzkiej oddającej się osobowemu Bogu<sup>1</sup>. Jest odpowiedzią człowieka na Boże Objawienie. Wiare przyjmuje się, wyraża, przeżywa, świadczy o niej. Jakkolwiek wiara jest postawą rozumną, nie da się jej jednak sprowadzić do żadnych rozumowych racji. Wiara jest tajemnicą, zachodzącą pomiędzy Bogiem a człowiekiem, z której sam wierzący człowiek nie bardzo potrafi zdać sobie sprawy. Jest całkowicie wolnym aktem człowieka, a jednocześnie wielkim darem ze strony Boga<sup>2</sup>. Wiara jest darem Boga, a zatem nie może być rozumiana jako pewien element życia, który można zdobyć. Więcej, to do Boga należy inicjatywa w tym, kogo obdarza On wiarą i nikogo też nie zmusza do tego, aby ją przyjął<sup>3</sup>.

Wiara człowieka jakkolwiek jest darem ze strony Boga, jest jednak postawą dynamiczną podlegającą rozwojowi. Wiary bowiem nie ma się w sposób stały i nienaruszalny. Wiara rozwija się w miarę postępowania zgodnego z sumieniem, staje się zaś formalnością, a nawet zanika, jeśli człowiek postępuje wbrew swo-

---

<sup>1</sup> W Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei verbum* czytamy m.in.: „Bogu Objawiającemu należy okazać posłuszeństwo wiary, przez które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując pełną uległość rozumu i woli wobec Boga Objawiającego i dobrowolnie uznając Objawienie przez Niego dane. By móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał wszystkim słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie” (Konstytucja *Dei verbum*, p. 5).

<sup>2</sup> Por. A. Zuberbier, *Wiara*, w: *Słownik teologiczny*, t. II, red. A. Zuberbier, Katowice 1989, s. 360.

<sup>3</sup> Por. R.G. Cunningham, *Marriage and the Nescient Catholic: Questions of Faith and Sacrament*, „*Studia Canonica*” 15 (1981), s. 273.

jemu sumieniu i wbrew temu, w co wierzy<sup>4</sup>. Oznacza to, że w praktyce od człowieka samego zależy, przynajmniej na tyle, na ile jest on w stanie kierować własnym sumieniem i postępowaniem, jak kształtuje swoją wiarę, jak bardzo jest ona w nim zakorzeniona oraz czy rozwija się w nim, czy też zamiera. Nie wchodząc tutaj w dyskusję z zakresu duchowości, chcemy jedynie zaznaczyć, iż możliwy jest stan, w którym człowiek, będąc osobą ochrzczoneą, utraci w praktyce swoją wiarę, tzn. rozbieżność między autentycznym przeżywaniem przez niego wiary a czymś, co można nazwać pewnym stanem idealnym będzie tak duża, że można takiego człowieka określić terminem człowieka ochrzczonego i niewierzącego.

Możliwa jest jednak sytuacja, iż człowiek utraci wiarę niezależnie od swojej woli. Składać się może na taki stan jego ducha wiele czynników, nie zawsze zakorzenionych w nim samym. Taki właśnie stan nas interesuje, gdyż staje się on początkiem naszych rozważań dotyczących zależności między ważnością sakramentu małżeństwa a wiarą człowieka.

#### INTENCJA ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA SAKRAMENTALNEGO

Kwestia intencji koniecznej do zawarcia małżeństwa sakramentalnego nie jest kwestią prostą do rozstrzygnięcia, zwłaszcza że zarówno doktryna, jak i nauczanie Kościoła zdaje się przyjmować w niektórych swoich punktach różne opcje.

Odbywający się 1980 r. Synod Biskupów zwrócił uwagę na konieczność istnienia u kontrahentów przynajmniej minimalnej intencji zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Jak stwierdził Synod owa minimalna intencja istnieje wówczas, gdy kontrahenci proszą o celebrowanie sakramentu małżeństwa z powodów czysto religijnych. W przeciwnym wypadku, jeśli czynią to jedynie z przyczyn społecznych, konwencjonalnych czy zwykłej tradycji, należy wymagać od kontrahentów dowodów ich osobistej wiary, która mogłaby usprawiedliwiać złożoną przez nich prośbę dotyczącą celebracji sakramentu małżeństwa.

Tak rozumiana intencja konieczna do zawarcia małżeństwa pojawia się również u wielu autorów<sup>5</sup>, którzy nie tylko przyjmują, iż jest ona konieczna, ale w konsekwencji dochodzą do przekonania, iż słuszne byłoby określenie autonomicznego tytułu nieważności małżeństwa odnoszącego się do sytuacji, w której dane osoby nie mają minimalnej intencji zawarcia małżeństwa sakramentalnego<sup>6</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na pozycję, którą prezentuje J.M. Serrano Ruiz. Określa on małżeństwo jako sakrament dojrzałości, a w konsekwencji wymagający od kontrahentów czynnego i głębokiego zaangażo-

<sup>4</sup> Por. A. Zuberbier, dz.cyt., s. 361.

<sup>5</sup> Por. C. Gullo, *L'esclusione della sacramentalità nel matrimonio dei battezzati non credenti*, "Diritto di famiglia e delle persone" 17, 1988, s. 738.

<sup>6</sup> Por. H. Maritz, *Ehe-Sakrament des Glaubens? Erwägungen zum Anschluß der Sakramentalität der Ehe*, w: *Iustus Iudex*, red. P. Wesemann, Essen 1990, s. 256.

wania. Oznacza to, że w sytuacji, której nie ma takiego zaangażowania ze strony kontrahentów, choćby nawet nie wykluczali oni pozytywnym aktem woli godności sakramentalnej małżeństwa, można mówić o zawieraniu małżeństwa w sposób nieważny<sup>7</sup>.

Podobne zdanie wyrażają inni autorzy, którzy jakkolwiek nie mówią bezpośrednio o potrzebie wyrażenia przez kontrahentów woli zawarcia małżeństwa sakramentalnego z przyczyn czysto religijnych, niemniej wymagają od kontrahentów woli nieodrzucenia doktryny Kościoła ogólnie pojętej, czy raczej przyjęcia tego, co czyni Kościół w odniesieniu do sakramentu małżeństwa, co w praktyce oznacza wewnętrzne włączenie się w myśl Kościoła<sup>8</sup>.

Tak rozumiana intencja konieczna do zawarcia małżeństwa sakramentalnego, umocniona, co podkreślamy, nauczaniem Synodu Biskupów z 1980 r., nie znajduje jednak uznania pośród większości autorów<sup>9</sup>. Większość z nich twierdzi bowiem, iż wystarczająca do zawarcia małżeństwa sakramentalnego jest intencja zawarcia małżeństwa jako takiego, a więc kontraktu, niekoniecznie w rozumieniu kontrahentów mającego swoją sakramentalną rzeczywistość<sup>10</sup>. Takie rozumowanie wydaje się uzasadnione, gdyż osoby, które pragną zawrzeć związek małżeński, a przez to wyrażają zgodę małżeńską, czyniąc to w Kościele, w rzeczy samej przyjmują, poza możliwymi wyjątkami, iż tak wyrażana zgoda małżeńska będzie miała swoją określoną przez Kościół formę<sup>11</sup>. Trudno byłoby raczej przyjąć, iż ktoś, kto pragnie zawrzeć małżeństwo w Kościele, odrzuca formę, jaka istnieje. Wydaje się, iż takie rozumowanie jest bliskie również osobom, które w praktyce są niewierzące, choć ochrzczone, gdyż zawarcie małżeństwa w kościele i dla nich wiąże się z określoną przez Kościół formą. Stąd, należy sądzić, iż intencja zawarcia małżeństwa jest wystarczająca do tego, aby pośrednio uznać istnienie w kontrahentach również intencji zawarcia małżeństwa według tego, co czyni, czy jak czyni Kościół<sup>12</sup>.

Podsumowując, zatem należy stwierdzić, iż wystarczającą intencją zawarcia małżeństwa sakramentalnego jest intencja zawarcia małżeństwa, gdyż ta zawiera

<sup>7</sup> Por. Sent. coram Serrano z 1 VI 1990 r., RRD 82, 1990, s. 434.

<sup>8</sup> Por. S. Gherro, *Diritto matrimoniale canonico*, Padova 1985, s. 234; G. Versaldi, *Exclusio sacramentalitatis matrimonii ex parte baptizatorum non credentium: error vel potius simulatio?*, „Periodica” 79, 1990, s. 426.

<sup>9</sup> Por. F. Bersini, *I cattolici non credenti e il sacramento del matrimonio*, „La Civiltà Cattolica” 127, 1976, s. 556; U. Navarrete, *Matrimonio, contratto e sacramento*, „Monitor Ecclesiasticus” 118, 1993, s. 106.

<sup>10</sup> F. Barberi, *La celebrazione del matrimonio cristiano. Il tema negli ultimi decenni della teologia cattolica*, Roma 1982, s. 439.

<sup>11</sup> Por. Z. Grocholewski, *L'errore circa l'unità, indissolubilità e la sacramentalità del matrimonio*, w: *Errore determinans voluntatem*, red. P.A. Bonnet, C. Gullo, Città del Vaticano 1995, s. 19.

<sup>12</sup> Por. M. Mingardi, *L'esclusione della dignità sacramentale dal consenso matrimoniale nella dottrina e nella giurisprudenza recenti*, Roma 2001, s. 198.

w sobie intencję zawarcia związku małżeńskiego zgodnie z tym, co czyni Kościół<sup>13</sup>. Pozostawienie jednak takiego stwierdzenia mogłoby wywołać spostrzeżenie, iż tak naprawdę religijne aspekty, które winny towarzyszyć intencji zawierania małżeństwa przez osoby ochrzczone, nie są istotne. Takie spostrzeżenie byłoby jednak nieprawdziwe, gdyż zdajemy sobie sprawę, że w kontekście wyjątkowości sakramentu małżeństwa właśnie religijna intencja jest nie tylko istotna, ale i ubogacająca związek małżeński już w samym momencie początkowym jego istnienia.

### RELACJA MIĘDZY WIARĄ A WAŻNOŚCIĄ ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo jest sakramentem, jeśli jest zawarte pomiędzy dwiema osobami ochrzczoneymi. Czy zatem oznacza to, że tak naprawdę nie jest istotne, w jakiej dyspozycji dane osoby zawierają małżeństwo i że w ogóle fakt praktykowania wiary nie ma jakiegokolwiek znaczenia w odniesieniu do ważności zawieranego małżeństwa? Kwestia ta w historii była zawsze problematyczna i nie zawsze jednoznacznie ujmowana. Już w czasie Soboru Trydenckiego teologowie zastanawiali się nad znaczeniem intencji i wiary w odniesieniu do małżeństwa. I jakkolwiek nie wszyscy wskazywali na konieczność wykazywania przez kontrahenta intencji zawarcia małżeństwa sakramentalnego, tak wszyscy byli zgodni co do faktu, że wiara jest elementem niezbędnym do ważnego przyjęcia każdego z siedmiu sakramentów, w tym również sakramentu małżeństwa<sup>14</sup>.

Współczesna Jurisprudencja dość jednoznacznie określa sakramentalność małżeństwa w oderwaniu od faktu posiadania wiary, jak i intencji celebrowania małżeństwa sakramentalnego<sup>15</sup>. Oczywiście z punktu widzenia duszpasterskiego pogłębienie wiary winno być stawiane jako warunek zawarcia sakramentu małżeńskiego. Co więcej, brak wiary z pewnością uniemożliwia pełne korzystanie z owoców sakramentu, co staje się niewątpliwym problemem duszpasterskim<sup>16</sup>. Jak bowiem stwierdza Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, nr 59: *Sakramenty wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary*<sup>17</sup>.

Czy jednak takie stwierdzenie konstytucji upoważnia do tego, aby sądzić, iż brak wiary po stronie kontrahenta uniemożliwia ważne zawarcie przez niego małżeństwa. Moim zdaniem taka teza też budzi wątpliwości.

<sup>13</sup> Por. A. Abate, *Il consenso matrimoniale nel nuovo Codice di Diritto Canonico*, „Apollinaris” 59, 1986, s. 452.

<sup>14</sup> Por. M. Mingardi, dz.cyt., s. 48.

<sup>15</sup> Por. Sent. coram Stankiewicz z 19 V 1988 r., RRD 80, 1988, s. 324–325.

<sup>16</sup> Por. J.F. Castaño, *Il Sacramento del matrimonio*, Roma 1992, s. 54, przypis 39.

<sup>17</sup> *Sacrosanctum concilium*, nr 59.

Warto w tym miejscu odwołać się raz jeszcze do obrad Synodu Biskupów z 1980 r. oraz do propozycji ustaleń Międzynarodowej Komisji Teologicznej z 1977 r. Warto to uczynić, choć wnioski z nich wypływające nie zawsze przyjmowane są w całości na gruncie prawnym zarówno doktryny, jak i orzecznictwa.

Postulaty Komisji Teologicznej z 1977 r. koncentrowały się wokół konieczności uznania aspektu wiary jako niezbędnego do ważnego zawarcia małżeństwa<sup>18</sup>. Takie stwierdzenie Komisji budzi jednak wiele wątpliwości, przede wszystkim w kontekście poziomu wiary, który mają osoby pragnące zawrzeć małżeństwo. Wydaje się, iż taki poziom jest niemożliwy do określenia, a co najważniejsze Komisja nie daje żadnych odpowiedzi w odniesieniu do tego, w jaki sposób ów poziom wiary miałby być określony<sup>19</sup>. Co więcej, dokument nie wskazuje też, dlaczego zbyt niski poziom wiary, czy też jej brak po stronie kontrahentów miałby czynić intencję tychże kontrahentów niewystarczającą do ważnego zawarcia małżeństwa i co tak naprawdę, w konkretnej sytuacji osób pozbawionych wiary, oznacza działanie zgodnie z tym, co czyni Kościół, pozostając raczej na płaszczyźnie ogólnych tez i zasad pozbawionych rzetelnej argumentacji<sup>20</sup>. Należy zauważyć, iż postulaty zawarte w dokumencie Komisji Teologicznej z 1977 r. w praktyce oznaczają, iż osoby ochrzczone, lecz niewierzące nie mogą ważne zawrzeć związku małżeńskiego.

Wspominany już Synod Biskupów z 1980 r., bezpośrednio nawiązując do propozycji Komisji Teologicznej z 1977 r., podkreśla istniejący ścisły związek między wiarą osoby kontrahenta i ważnością zawieranego przez niego małżeństwa sakramentalnego. Co więcej, stwierdza jednoznacznie, iż konieczna jest wiara do tego, aby kontrahent mógł ważne zawrzeć małżeństwo, a zatem w przypadku jej braku można mówić o nieważności zawieranego małżeństwa. Synod formuluje też postulat, aby formujące się w tamtym czasie prawodawstwo uwzględniło postulat konieczności wiary w odniesieniu do ważności sakramentu<sup>21</sup>.

Z punktu widzenia czysto prawnego postanowienia zarówno Synodu Biskupów, jak i wcześniej Komisji Teologicznej nie przekonują. Wiara jako taka nie jest i nie może być warunkiem ważnego zawarcia małżeństwa. Trudno bowiem ustalić w praktyce, jaki jest poziom wiary, a zwłaszcza konkretna praktyka życia

<sup>18</sup> Por. Commissione Teologica Internazionale, *Propositioni su alcune questioni dottrinali*, nr 2–3, w: *Enchiridion Vaticanum Documenti ufficiali della S. Sede*, VI, Bologna 1981–1995, s. 492. Czytamy tutaj: „Intentio requisita, nempe faciendi quod facit Christus et Ecclesia, est conditio minima, ut consensus fiat aub aspectu sacramenti verus «actus humanus». Etiam si quaestio circa intentionem et problema circa fidem personalem contrahentium non misceri debeant, tamen non totaliter separari possunt. Intentio vera ultimatum fide viva nascitur et nutritur”.

<sup>19</sup> Por. A. Stankiewicz, *De iurisprudencia recentiore circa simulationem totalem et partialem*, Roma 1996, s. 43.

<sup>20</sup> Por. P. Delhay, *Proposizioni sulla dottrina del matrimonio cristiano*. Commissione Teologica Internazionale, CivCatt 129, 1978, t. III, s. 512–513.

<sup>21</sup> Sinodo dei Vescovi, *Elenco delle proposizioni*, w: *Enchiridion Vaticanum. Documenti ufficiali della S. Sede*, t. VII, Bologna 1981–1995, s. 714–718.

osób, które mają intencję zawarcia małżeństwa. Nie można zatem wykluczyć, iż zdarzają się sytuacje, w których dane osoby z pewnych racji formalnych czy zewnętrznych chcą zawrzeć małżeństwo kanoniczne. To jednak nie oznacza, że wykluczają sakramentalność małżeństwa albo że nie mogą zawrzeć małżeństwa w sposób ważny. Z tego względu trudno zgodzić się z tymi autorami, którzy jednoznacznie wskazują na konieczność minimalnego poziomu wiary w odniesieniu do ważnego zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Jednym z takich autorów jest D. Faltin, który tej tematyce poświęcił swoją pracę<sup>22</sup>.

D. Faltin rozpoczyna swoje rozważania od pytania, które formułuje następująco: czy do zaistnienia sakramentu wystarczy, iż kontrahenci czynią to, co *Ecclesia intendit*, czy też konieczna jest ich osobista wiara? Nawiązując do obrad Synodu Biskupów z 1980 r., stawia następnie tezę, iż kwestia dotycząca wiary w całej swojej złożoności sprowadza się do dwóch możliwych sytuacji: albo – jak stwierdza Autor – wiara jest absolutnie konieczna i zawarcie małżeństwa sakramentalnego jej wymaga, albo nie jest konieczna i w takiej sytuacji nie bardzo można zrozumieć dlaczego się jej wymaga<sup>23</sup>.

Opierają się na teologii św. Augustyna i św. Tomasza autor słusznie uzasadnia nierozłączność kontraktu i sakramentu, wskazując, iż niezależnie od tego, czy chrześcijanie mają wiarę, czy też nie, ich związek małżeński ma charakter sakramentalny oparty na godności, którą obdarzył go Chrystus. Tak dzieje się zawsze wtedy, gdy dwie osoby ochrzczone zawierają umowę małżeńską i co najważniejsze czynią to *conformia verbis et signis*, czyli zgodnie z intencją *faciendi id quod facit Christus et Ecclesia*. W tym właśnie momencie autor ten formułuje pytanie, które zdaje się kluczowe dla całego dalszego toku jego rozumowania. Zapytuje bowiem, czy owe słowa i znaki, wypowiedane przez osobę, która nie ma w sobie wiary, są w istocie swojej znakami i słowami pustymi, nie mającymi nic wspólnego z tym, co przez nie rozumie Kościół? Czyż nie jest prawdą, że owe znaki nabierają znaczenia jedynie w kontekście wiary i bez niej pozostają pozbawione swojej mocy<sup>24</sup>? Na tak postawione pytania autor odpowiada oczywiście pozytywnie, a co za tym idzie wyprowadza wniosek, iż owe znaki i słowa nabierają znaczenia jedynie w świetle wiary, dlatego też intencja zawarcia małżeństwa sakramentalnego wymaga od kontrahenta wiary<sup>25</sup>. Chociaż, co należy zauważyć, D. Faltin jednoznacznie nie formułuje tezy, iż należałoby odmówić osobom niewierzącym zawierania przez nich małżeństwa, taka teza, jak się wydaje, wynika z jego rozumowania.

---

<sup>22</sup> Por. D. Faltin, *L'esclusione della sacramentalità del matrimonio con particolare riferimento al matrimonio dei battezzati non credenti*, w: *La simulazione del consenso matrimoniale canonico*, Città del Vaticano 1990, s. 57–94.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 67–68.

<sup>24</sup> Tamże, s. 71.

<sup>25</sup> Tamże, s. 68–71.

Tak sformułowane tezy, wskazujące jednoznacznie na konieczność przynajmniej minimalnej wiary kontrahenta w odniesieniu do ważności zawieranego przez niego małżeństwa, budzą jednak wątpliwości i zmuszają do dalszej refleksji.

Przekonujące dla nas w powyższej kwestii jest stanowisko Ojca Świętego Jana Pawła II, który w wydanej rok po Synodzie Biskupów w Ahortacji apostolskiej *Familiaris consortio* nie podjął wniosków, do których doszedł Synod. Co więcej, zdaje się, iż zawarta w niej myśl zdecydowanie odbiega od wniosków zaproponowanych przez Synod.

W punkcie 68. Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* Ojciec Święty stwierdza: *Wiara osób proszących o ślub kościelny może mieć różny poziom i pierwszym obowiązkiem pasterzy jest dopomóc w jej odkryciu, umocnieniu i doprowadzeniu do dojrzałości. Muszą oni także rozumieć racje, które skłaniają Kościół, że dopuszcza do obrzędu także tych, których usposobienie nie jest doskonałe*<sup>26</sup>. I dalej: *Zatem podjęta przez mężczyznę i kobietę decyzja zawarcia zgodnie z zamysłem Bożym małżeństwa, czyli decyzja zaangażowania przez nieodwołalną zgodę małżeńską całego życia w nierozdzielnej miłości i wierności bezwarunkowej, zakłada w rzeczywistości, nawet jeśli w sposób nie całkiem uświadomiony, postawę głębokiego posłuszeństwa woli Bożej, ta zaś postawa nie jest możliwa bez Jego łaski*<sup>27</sup>.

Warto zauważyć, że Ojciec Święty nie mówi w swoim dokumencie o osobach niewierzących, ile raczej o tych, których poziom wiary jest różny, a zatem, jak należy sadzić, nie zawsze wystarczający. Kluczowe w tym temacie wydaje się sformułowanie użyte przez Sobór Trydencki, który mówiąc o intencji zawarcia małżeństwa, używał terminu *facere id quod facit Ecclesia*<sup>28</sup>. Papież w *Familiaris consortio* używa terminu *quod Ecclesia intendit*. Kościół bowiem w przypadku sakramentu małżeństwa tak naprawdę nie czyni niczego poza ustanowieniem konkretnej formy jego zawarcia, gdyż to sami kontrahenci są szafarzami sakramentu. Kościół pozostaje niejako z boku wydarzeń, które się dokonują w momencie sprawowania sakramentu małżeństwa. Forma kanoniczna jakkolwiek wymagana jest do ważności małżeństwa, ma charakter jedynie dyscyplinarny w odniesieniu do wyrażanej zgody małżeńskiej. Forma ta ma charakter kanoniczny, nie zaś sakramentalny<sup>29</sup>. Zatem, dwie osoby, o ile tylko pragną uczynić to, co Kościół chce dopełnić, zawierają małżeństwo ważnie niezależnie od stopnia ich osobistej wiary. Oznacza to, że zdaniem Ojca Świętego brak wiary, jako taki, nie jest i nie

<sup>26</sup> *Familiaris consortio*, nr 68.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Sesja VII, kan. 11, Denz. 854.

<sup>29</sup> Por. C. Burke, *La sacramentalità del matrimonio: riflessioni canoniche*, w: *Sacramentalità e validità del matrimonio nella giurisprudenza del Tribunale della Rota Romana*, red. P.A. Bonnet, C. Gullo, Città del Vaticano 1995, ss. 143–144.

może być przyczyną nieważności małżeństwa, o ile tylko osoby kontrahentów pragną czynić to, co Kościół chce dopełnić<sup>30</sup>.

Jest oczywiste, iż w sytuacji, gdy duszpasterz stwierdzi, że pragnący zawrzeć małżeństwo absolutnie odrzucają to, co Kościół chce dopełnić, nie może dopuścić do obrzędu. Tak zresztą czytamy w cytowanej już adhortacji Jana Pawła II: [...] w przypadku, kiedy pomimo wszystkich poczynionych kroków, nowożeńcy wyrażnie i formalnie dają do zrozumienia, że odrzucają to, co Kościół chce dopełnić, sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonych, duszpasterz nie może dopuścić ich do obrzędu<sup>31</sup>.

Wydaje się jednak, że takie sytuacje, o których wspomina Papież, są ekstremalne. W normalnych okolicznościach dwie osoby, które zgłaszają wolę zawarcia małżeństwa w kościele nie odrzucają zawarcia małżeństwa zgodnie z nauką Kościoła, niezależnie od tego, jaki mają stopień wiary. Użyty w dokumencie papieskim termin *co Kościół chce dopełnić*, zdecydowanie lepiej brzmiący w wersji łacińskiej dokumentu *quod Ecclesia intendit*, oznacza, iż nie należy wymagać od kontrahentów pragnienia zawarcia sakramentalnego małżeństwa, czyli uczynienia tego, co czyni Kościół, ale raczej zawarcia małżeństwa zgodnie z myślą Kościoła, czyli w Chrystusie. Oczywiście pozostaje pytanie, na ile dwie osoby w praktyce niewierzące pragną to uczynić w Chrystusie – jak wskazuje Ojciec Święty. Skoro jednak pragną zawrzeć małżeństwo, co więcej, pragną to uczynić zgodnie z istniejącą formą kanoniczną oraz w sposób wyraźny i formalny nie dają do zrozumienia, że odrzucają to, co Kościół chce dopełnić, wydaje się, iż taka intencja, choćby ją nazwać jedynie wyrażoną *implicite*, jest wystarczająca do tego, aby ich małżeństwo było można określić jako zawarte zgodnie z myślą Kościoła<sup>32</sup>. Sam zresztą Ojciec Święty nieco wcześniej stwierdza: *Chęć ustalenia ostatecznych kryteriów dopuszczania do zawarcia ślubu w Kościele, które by brały pod uwagę stopień wiary nowożeńców, mieści w sobie, niezależnie od wszystkiego, wielkie niebezpieczeństwa. Przede wszystkim ryzyko bezpodstawnych i dyskryminujących osądów; następnie ryzyko wywołania wątpliwości co do ważności małżeństw już zawartych, z wielką szkodą dla wspólnot chrześcijańskich, oraz nowego, bezpodstawnego niepokojenia sumień małżonków; popadłoby się w niebezpieczeństwo kwestionowania czy też podania w wątpliwość ważności sakramentalnej wielu małżeństw braci odłączonych od pełnej komunii z Kościołem katolickim, pozostając w ten sposób w sprzeczności z tradycją kościelną*<sup>33</sup>.

Zatem, jakkolwiek wskazania Ojca Świętego mają charakter bardziej duszpasterski niż prawny, uzmysławiają jednak, iż kryterium wiary w odniesieniu do

<sup>30</sup> Por. A.M. Abate, *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica*, Brescia 1985, s. 201.

<sup>31</sup> *Familiaris consortio*, nr 68.

<sup>32</sup> Por. C. Burke, *La sacramentalità del matrimonio: riflessioni canoniche*, w: *Sacramentalità e validità del matrimonio nella giurisprudenza del Tribunale della Rota Romana*, red. P.A. Bonnet, C. Gullo, Città del Vaticano 1995, s. 145.

<sup>33</sup> *Familiaris consortio*, nr 68.



ważności zawarcia małżeństwa jest kryterium niewłaściwym, w sensie prawnym zaś – co należy podkreślić raz jeszcze – niedopuszczalnym. Związek małżeński dwojga osób ochrzczonych zawsze jest sakramentem, niezależnie od stopnia wiary i dyspozycji każdego z nich<sup>34</sup>.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż wiara nie może być warunkiem ważnego zawarcia małżeństwa również ze względu na nierozdzielność natury kontraktualnej i sakramentalnej małżeństwa. Jeśli bowiem przyjmuje się, iż małżeństwo zawierane przez chrześcijan jest zarówno kontraktem, jak i sakramentem<sup>35</sup>, zatem odmówienie możliwości ważnego zawarcia sakramentu małżeństwa przez osoby nie praktykujące swojej wiary w sposób należyty oznaczałoby, iż takie osoby nie mogłyby również zawrzeć ważnie kontraktu<sup>36</sup>. Takiego zdania są oczywiście autorzy, którzy podkreślają nierozdzielność kontraktu i sakramentu w przypadku małżeństw zawieranych przez osoby ochrzczone<sup>37</sup>. Ci, którzy taką nierozdzielność negują, konsekwentnie uważają, iż osoba nie mająca wiary nie może zawrzeć ważnie sakramentu, a jedynie kontraktu<sup>38</sup>. Taka wizja – naszym zdaniem – jest jednak nie do pogodzenia z brzmieniem kan. 1055 KPK<sup>39</sup>.

Przyjmując zatem tezę, iż wiara jako rzeczywistość osobowa i społeczna, ma niezwykle ważną rolę w odniesieniu do głębokiego przeżywania sakramentu i jego skuteczności w porządku łaski, w porządku jednak prawnym, tzn. w jej odniesieniu do ważności sakramentu, nie eliminuje intencji jego zawarcia w sytuacji osób niewierzących, spróbujmy teraz zastanowić się, czy możliwe są sytuacje, w których brak wiary powoduje nieważność sakramentu małżeństwa.

<sup>34</sup> Por. Z. Grocholewski, dz.cyt., s. 19.

<sup>35</sup> Por. G. Leszczyński, *Osoba ochrzczona niewierząca a sakrament małżeństwa*, Łódź 2004, wyd. II, s. 20–22.

<sup>36</sup> Por. R. Gerardi, *I problemi della determinazione della struttura ileomorfica e del ministro nel sacramento del matrimonio*, „Lateranum” 54, 1998, s. 364.

<sup>37</sup> Por. U. Navarrete, *De vinculo matrimonii in theologia et iure canonico*, w: *Vinculum matrimoniale*, Roma 1973, s. 138.

<sup>38</sup> Por. L. Orsy, *Faith, Sacrament, Contract, and Christian Marriage: Disputed Questions*, TS 43, 1982, s. 9–10.

<sup>39</sup> Por. B. Zubert, *Consensus sacramentalis facit nuptias?*, w: *Przymierze małżeńskie*, red. W. Góralski, R. Sztuchmiller, Lublin 1993, s. 16–17. Autor stwierdza: „Sakramentalność jest więc według normy kodeksowej niezależna od wiary nupturientów i to tak dalece, iż zwykły błąd co do sakramentalnej godności małżeństwa nie narusza zgody małżeńskiej, chyba że determinuje wolę (kan. 1099). Jedynie wykluczenie tego istotnego elementu małżeństwa pozytywnym aktem woli ma znaczenie prawne – małżeństwo w ogóle nie dochodzi do skutku (kan. 1101 § 2). Takie rozumienie podstaw sakramentalności związku małżeńskiego ponownie znalazło się w krzyżowym ogniu krytyki. Koncepcji tej zarzuca się m.in. Pewien automatyzm sakramentalny nie uwzględniający personalnej wiary nupturientów, wynikający ze statycznej wizji człowieka oraz nie liczący się ze współczesną antropologią ani psychologią”.

## WYKLUCZENIE GODNOŚCI SAKRAMENTALNEJ MAŁŻEŃSTWA

Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest łatwa, gdyż w kwestii nas interesującej autorzy nie są zgodni. Niektórzy z nich utożsamiają wykluczenie godności sakramentalnej małżeństwa z figurą symulacji całkowitej. Do takich autorów należą A. Abate<sup>40</sup>, C. Burke<sup>41</sup>, czy też L. Vela<sup>42</sup>. Ich rozumowanie opiera się na zasadzie nierozłączności kontraktu i sakramentu, z której ich zdaniem wynika, że wykluczenie sakramentalności małżeństwa koniecznie musi oznaczać wykluczenie małżeństwa jako takiego. Taka teza, co należy podkreślić, a co zauważa W. Góralski, była przeważająca, zwłaszcza w okresie obowiązywalności Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Rzecznicy tej tezy opierali się na przesłance, iż ten, kto nie chce sakramentu, a jednocześnie chce zawrzeć umowę małżeńską, w rzeczywistości nie może wykluczyć owej wartości duchowej, ponieważ kontraktu małżeńskiego zawieranego pomiędzy osobami ochrzczoneymi nie da się oddzielić od sakramentu, gdyż godność sakramentalna jest nierozdzielna od kontraktu. Co więcej, w myśl tych opinii intencja stron nie zależy od kontrahentów, lecz jest z ustanowienia Bożego<sup>43</sup>.

Uznając zasadę, o której mowa, co nie budzi dziś żadnych wątpliwości, naszym zdaniem z punktu widzenia psychologicznego możliwe jest dokonanie rozróżnienia między pragnieniem zawarcia małżeństwa jako kontraktu a jego wykluczeniem co do jego godności sakramentalnej<sup>44</sup>. Oznacza to, że jakkolwiek każdy kontrakt zawierany przez ochrzczoneych staje się sakramentem opartym na woli Chrystusa, to jednak w pewnych sytuacjach konkretnych możliwe jest, że kontrahent nie będzie chciał zawarcia małżeństwa sakramentalnego, wykluczając wprost jego godność sakramentalną do tego stopnia, że wolałby w ogóle nie zawierać małżeństwa, gdyby ono miało mieć charakter sakramentalny. Oczywiście w konkretnym przypadku decyduje tzw. intencja przeważająca, o czym jeszcze powiemy, której skutkiem kontrahent tak zdecydowanie wyklucza sakrament, że gotowy jest nawet nie pójść do ołtarza, jeśli małżeństwo miałoby być sakramentem<sup>45</sup>.

Należy ponadto zauważyć, iż założenie nierozłączności kontraktu i sakramentu nie może prowadzić do pewnego rodzaju automatyzmu, całkowicie oderwanego od woli stron, która przecież stanowi przyczynę sprawczą umowy małżeńskiej<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> Por. A. Abate, dz.cyt., s. 67.

<sup>41</sup> Por. C. Burke, *La sacramentalità del matrimonio: riflessioni canoniche*, w: *Sacramentalità e validità del matrimonio nella giurisprudenza del Tribunale della Rota Romana*, red. P.A. Bonnet, C. Gullo, Città del Vaticano 1995, s. 146–147.

<sup>42</sup> Por. L. Vela, dz.cyt., s. 998.

<sup>43</sup> Por. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 162–163.

<sup>44</sup> Por. F. Bersini, *Il diritto matrimoniale canonico*, Torino 1994, s. 126.

<sup>45</sup> Por. P.M. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Tarnów 2000, s. 149–150.

<sup>46</sup> Por. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda...*, s. 163.

Wielu autorów umieszcza wykluczenie godności sakramentalnej jako jedną z form symulacji częściowej, polegającą na wykluczeniu istotnego przymiotu małżeństwa. Do tychże autorów zaliczają się np. Z. Grocholewski<sup>47</sup>, F. Bersini<sup>48</sup>, czy też P.A. Bonnet<sup>49</sup>. Ich argumentacja w gruncie rzeczy sprowadza się do umiejscowienia godności sakramentalnej małżeństwa obok dwóch wskazanych przez Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1056 przymiotów małżeństwa, w normie zawartej w kan. 1099 KPK dotyczącej błędu prawnego. Trzeba w tym miejscu jednak zauważyć, wspomniani autorzy nie nazywają godności sakramentalnej przymiotem małżeństwa, ile raczej przyrównują ją do tychże przymiotów w kontekście kan. 1099 KPK. Jest to oczywiste, gdyż przymioty małżeństwa, jakimi są jedność i nierozzerwalność, są jednoznacznie określone w kan. 1056 KPK, a w związku z tym nazwanie godności sakramentalnej małżeństwa przymiotem nie jest możliwe. Samo tylko umiejscowienie tejże godności obok dwóch przymiotów małżeństwa w kan. 1099 KPK nie jest dowodem, iż Prawodawca rozumie godność sakramentalną jako przymiot małżeństwa. Jakkolwiek godność sakramentalna małżeństwa nie jest jednym z przymiotów małżeństwa, niemniej może być przyrównana do przymiotów małżeństwa w kontekście kan. 1101 § 2 KPK, co czynią wspomniani autorzy, wtedy jednak powstaje pytanie, czy skoro godność małżeńską można jedynie przyrównać do przymiotów małżeństwa, to nie jest ona raczej jednym z elementów małżeństwa, o których mówi wspomniany już kan. 1101 § 2 KPK. Naszym zdaniem odpowiedź powinna być pozytywna.

Takie ujęcie kwestii wykluczenia godności sakramentalnej nie jest zdaniem wyodrębnionym, gdyż większość autorów utożsamia godność sakramentalną małżeństwa z jednym z jego istotnych elementów, o których w kan. 1101 § 2 KPK. Takiego zdania są, np. M.F. Pompedda<sup>50</sup>, W. Góralski<sup>51</sup>, C. Gullo<sup>52</sup>, M. Berti<sup>53</sup>, G. Versaldi<sup>54</sup>, P. Moneta<sup>55</sup>.

W zasadzie trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy godność sakramentalna małżeństwa stanowi istotny element, czy też przymiot, o których mówi kan. 1101 § 2 KPK? Moja argumentacja opiera się na tym, co już wcześniej wskazaliśmy, iż przymioty małżeństwa są przez Prawodawcę ściśle określone, natomiast Kodeks w żadnym miejscu nie wymienia istotnych elementów małżeństwa. Jurispruden-

<sup>47</sup> Por. Z. Grocholewski, dz.cyt., s. 21.

<sup>48</sup> Por. F. Bersini, *Il diritto...*, s. 126.

<sup>49</sup> Por. P.A. Bonnet, *Introduzione al consenso matrimoniale canonico*, Milano 1985, s. 126.

<sup>50</sup> Por. M.F. Pompedda, *Studi di diritto matrimoniale canonico*, Milano 1993, s. 410.

<sup>51</sup> Por. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda...*, s. 164.

<sup>52</sup> Por. C. Gullo, *L'esclusione della sacramentalità nel matrimonio dei battezzati non credenti*, DFP 17, 1988, s. 731.

<sup>53</sup> Por. M. Berti, *L'esclusione della sacramentalità del matrimonio da parte dei battezzati non credenti nella dottrina e nella giurisprudenza attuali*, Dissertatio ad doctoratum, Trento 1992, s. 206.

<sup>54</sup> Por. G. Versaldi, *Exclusio sacramentalitatis matrimonii ex parte baptizatorum non credentium: error vel potius simulatio?*, „Periodica” 79, 1990, s. 429.

<sup>55</sup> Por. P. Moneta, *Il matrimonio, w: Il diritto nel mistero della Chiesa*, t. III, Roma 1992, s. 245.

cja jako jeden z elementów małżeństwa traktuje wykluczenie dobra potomstwa. Doktryna wskazuje również, choć z licznymi oporami, ukierunkowanie na dobro małżonków<sup>56</sup>. Jestem zdania, że w tej figurze prawnej znajduje się również miejsce dla godności sakramentalnej małżeństwa, której wykluczenie pozytywnym aktem woli powoduje jego nieważność.

#### BRAK WIARY A WYKLUCZENIE GODNOŚCI SAKRAMENTALNEJ MAŁŻEŃSTWA

Próbując odpowiedzieć na pytanie dotyczące zależności istniejącej między brakiem wiary kontrahenta a wykluczeniem przez niego godności sakramentalnej małżeństwa, trzeba podkreślić raz jeszcze element psychologiczny jako istotny w interpretacji powyższej kwestii. W sensie obiektywnym każde wykluczenie, o którym mówi kan. 1101 § 2 KPK, powoduje nieważność małżeństwa. W sensie subiektywnym istnieje jednak zasadnicza różnica między wykluczeniem małżeństwa jako takiego a sytuacją, w której ktoś pragnie zawrzeć małżeństwo, wyklucza jednak jakiś jego istotny element czy przymiot. Godność sakramentalna małżeństwa jest jednym z elementów, który obok dobra potomstwa czy ukierunkowania na dobro małżonków może stać się przedmiotem wykluczenia. Przyczyny mogą być oczywiście różne, ale jak się wydaje konkretyzują się one przede wszystkim we współczesnym, często nieobcym wielu ludziom sposobie widzenia małżeństwa. Nie tylko błędne opinie, uporczywość, ale przede wszystkim chęć nieutożsamiania się z tym, co czyni Kościół, może stać się przyczyną, która powoduje wykluczenie godności sakramentalnej małżeństwa. Nie przypadkiem Ojciec Święty w Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* wskazywał, że w sytuacji jasnych postaw przeciwnych nauczaniu Kościoła należałoby raczej odmówić takim osobom zawarcia przez nich małżeństwa sakramentalnego. W takich bowiem okolicznościach, jak się wydaje, sama rzeczywistość wykluczenia godności sakramentalnej małżeństwa jest bliższa niż w sytuacji, w której takich wątpliwości mieć nie można. Pozostaje jednak pytanie, czy sam brak wiary jako taki jest jednoznaczny z wykluczeniem godności sakramentalnej małżeństwa, czy też owo wykluczenie jest rzeczywistością niezależną od tego, czy ktoś ma minimalny stopień wiary czy nie?

Jestem zdania, że jakkolwiek wiara kontrahenta, o czym już pisaliśmy, ma swój ogromny walor duchowy w kontekście skuteczności sakramentu małżeństwa w porządku łaski, to jednak utożsamienie samego braku wiary, powstałego z jakichkolwiek powodów z nieważnością zgody małżeńskiej nie jest możliwe. Uważam również, iż mogą istnieć sytuacje, w których postawa kontrahenta jest na tyle

---

<sup>56</sup> Por. G. Leszczyński, *Istotny element małżeństwa jako przedmiot symulacji częściowej (kan. 1101 § 2 KPK)*, „Ius Matrimoniale” 12, 2007, s. 94.

sprzeczna z wizją małżeństwa Kościoła, że należy odmówić udzielenia sakramentu małżeństwa takim osobom. W przypadku jednak symulacji małżeństwa kan. 1101 § 2 KPK wyraźnie wskazuje, o czym pisaliśmy wcześniej, na *pozytywny akt woli* jako niezbędny do uznania działania osoby zawierającej małżeństwo jako symulowane. Właśnie to wyrażenie użyte w kanonie wydaje się niezwykle istotne w interpretacji pojęcia symulacji. Nie wystarcza zatem jedynie akt negatywny czy domniemany, ale konieczny jest pozytywny akt woli wykluczający.

Wydaje się, iż w naszym przypadku osoba, która deklaruje się jako niewierząca lub w praktyce pozostaje daleka od praktykowania wiary, pragnie zawarcia małżeństwa i czyni to zgodnie z tym, co dopełnia Kościół. Zatem nie można mówić o symulacji małżeństwa, gdyż nie mamy do czynienia z podstawowym jej elementem, a mianowicie pozytywnym aktem woli wykluczającym małżeństwo jako takie. Dopiero w sytuacji przeciwnej, gdy okoliczności, samo przyznanie się kontrahenta czy inne dowody bezpośrednie lub pośrednie potwierdzą jego działanie symulowane, można stwierdzić nieważność małżeństwa. Wydaje się nam, iż takie podejście jest też dowodem pozytywnego myślenia o człowieku, który z natury pozostaje szczery w swoich intencjach, którym na zewnątrz odpowiada wyrażana przez niego zgoda małżeństwa. Symulacja jest wyjątkiem od reguły, uznającej zgodność woli oraz wyrażanych na zewnątrz słów i znaków.

## WNIOSKI

Brak wiary po stronie kontrahenta, jest poważnym problemem duszpasterskim i wymaga głębokiej analizy teologicznej. Niemniej w odniesieniu do ważności małżeństwa sakramentalnego nie decyduje o tym, czy jest ono zawarte ważne, czy też nie. Nie można bowiem wymagać od kontrahentów, aby mieli intencję zawarcia małżeństwa sakramentalnego, gdyż wystarczającą jest intencja zawarcia małżeństwa, pod warunkiem że pragną je zawrzeć zgodnie z tym, co czyni Kościół. Oznacza to, że dopóki istnieje przesłanka ku temu, aby sądzić, że kontrahenci zawierają małżeństwo zgodnie z kanoniczną wizją małżeństwa, nie ma podstaw, aby odmawiać komuś jego zawarcia.

Problemem jest natomiast sytuacja, gdy duszpasterz dostrzeże, że intencja zawarcia małżeństwa, która kieruje jednym czy obojgiem kontrahentów, jest sprzeczna z tym, co Kościół rozumie jako małżeństwo kanoniczne. W takich okolicznościach należy odmówić możliwości zawarcia związku małżeńskiego, zgodnie z tym, jak naucza Ojciec Święty Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*. Taka intencja bowiem, sprzeczna z tym, co czyni Kościół, może powodować nieważność małżeństwa albo z tytułu błędu określonego w kan. 1099 KPK, albo z tytułu wykluczenia godności sakramentalnej małżeństwa w myśl kan. 1101 § 2 KPK.

Podsumowując nasze rozważania, należy zatem stwierdzić, iż brak wiary sam w sobie, przy wszystkich jego konsekwencjach w sferze ducha, w tym również dotyczących małżeństwa, jako taki nie jest jednoznaczny z wykluczeniem godności sakramentalnej małżeństwa. Może natomiast powodować symulację wtedy, gdy dana osoba pozytywnym aktem woli wykluczy ową godność ze swojego związku małżeńskiego, do tego stopnia, że dana osoba wolałaby raczej nie zawierać małżeństwa, niż miałoby ono mieć charakter sakramentalny.

Zdaję sobie sprawę, że takie sytuacje zdarzają się rzadko, jeśli w ogóle się zdarzają, i że udowodnienie wykluczenia godności sakramentalnej małżeństwa jest bardzo trudne. Domniemanie zgodności woli wewnętrznej kontrahenta i jej zewnętrznej formy, w co należy wierzyć, jest zgodne z prawdziwym stanem rzeczy zdecydowanej większości zawieranych związków małżeńskich. Brak wiary kontrahentów pozostaje więc w praktyce, raczej kwestią duszpasterską i stawia przed duszpasterzami ciągle nowe wyzwania.

## THE LACK OF FAITH AND THE EXCLUSION OF MARRIAGE SACRAMENTAL DIGNITY

### Summary

The Code of Canon Law of 1983 classifies the reasons for marriage invalidity in three different categories: diriment impediments, defects in matrimonial consent and lack or defect of canon form. Among different defects in matrimonial consent, in its can. 1101 § 2, the Code of Canon Law enumerates simulations. Simulation signifies that a person contracting marriage expresses marital agreement merely on the surface, excluding in reality, through a positive act of will, the marriage itself, some essential elements of or an essential property of marriage. The grounds for excluding the sacramental dignity constitute a *novum* as compared to the Code of Canon Law of 1917. The present article attempts to look at the relation between the lack of faith and the exclusion of marriage sacramental dignity, with the consideration of marriage invalidity.

**Słowa kluczowe:** wykluczenie, wykluczenie godności sakramentalnej małżeństwa